**Nr. 31.** **Dnia 9 Lutego 1872 r.** **Piątek.** **Dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1872 r.**

**Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

**Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie **rs. 8** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się**

Dziś: Ś. Apolonji Panny Męcz.
Sobota: Ś. Scholastyki Panny.
Niedz: Ś-tej Eufrozyny P.
Poniedz: Ś-go Gaudentego Biskupa Wyzn.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30
Zachód „ „ 4 „ 0.

Długość dnia godzin 9 minut 30
Przybyło „ „ 1 „ 52.

**Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ**

Wtorek: ŚŚ. Juljana M. i Jordana.
Środa: *Popielec*: Walentego M.
Czwartek: ŚŚ. Faustyny i Jowity M.
Piątek: Ś. Julijanny Panny M.

— Papież Benedykt XIV, bullą z dnia 1 stycznia 1748 r., a później Klemens XIII, dekretem z dnia 28 lipca 1765 r. nadał odpust zupełny tym wszystkim wiernym, którzy wyspowiadawszy się i przyjąwszy Kommunię, nawiedzają Kościół, gdzie wystawiony jest Przenajświętszy Sakrament przez trzy dni w jednym z tygodni Niedzieli Starozapustnej, Mięsopustnej i Zapustnej, lub jednego dnia w każdym z tych tygodni, lub tylko we Czwartek przed Niedzielą Zapustną, zwany pospolicie *Tłustym Czwartkiem*.

Takie też nabożeństwo odpustowe odprawionem zostało wczoraj w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście i Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej).

W tym drugim kościele Summę celebrował JX. Bortkiewicz kapelan wojskowy, a Nieszpory JX. Seroczyński, Wikarjusz Archikatedralny. Słowo Boże przed Summą głosił JX. Borzewski. kapelan tegoż kościoła, podczas Nieszporów zaś, JX. Ruszkiewicz, Regens Seminarjum Archidyecezalnego.

Na chórze amatorowie wykonali Mszę N. 8 Krogulskiego; modlitwę do Boga-Rodzicy, St. Moniuszki (solo tenor); hymn Webera i „Ave verum“ Mozarta, nadto utalentowany violonczelista p. Szabliński, odegrał kompozycję Chopina i towarzyszył w modlitwie do Matki Boskiej, Ant. Tejchmana, (solo sopran).

— Jutro przypada uroczystość Ś-tej Scholastyki Panny, z powodu której, odprawiać się będzie w Kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, Nabożeństwo Odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniami tak z rana jak i po południu. Wotywa odpustowa odprawioną zostanie o godzinie 9-tej rano. Summa rozpocznie się o godzinie 10-tej. Nieszpory o godzinie 4-tej po południu.

---

— Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia ministra spraw wewnętrznych 7 stycznia roku bieżącego, Najwyżej rozkazać raczył: aż do czasu wydania postanowienia o powszechnej powinności wojskowej, art. 1255 ustawy zaciągowej znieść, a następnie żydów Cesarstwa, którzy przyjęli lub wynurzyli życzenie przyjęcia wiary chrześcijańskiej, pociągać do spełnienia powinności zaciągowej na ogólnej podstawie. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, wskutku przedstawienia ministra spraw wewnętrznych, 7 Stycznia roku bieżącego, Najwyżej rozkazać raczył: poruczyć ministrowi spraw wewnętrznych, przy mającym nastąpić poborze, upoważnianie rewirów zaciągowych, odległych od kolegjów zaciągowych swego powiatu, do zdawania rekrutów najbliższym od nich kolegjum, chociażby i w drugiej gubernji znajdującem się, z zastrzeżeniem jednakże, aby w tym ostatnim wypadku włożone było na odpowiednich gubernatorów oznaczenie wszystkich warunków zdawania rekrutów, a nadzór nad rewirami co do dokonania przez nie poboru, pozostał przy miejscowej gubernjalnej zwierzchności. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie ministra finansów i zgodnie z uchwałą komitetu ministrów, Najmiłościwiej mianować raczył, na dniu 17 grudnia r. z., byłego starszego referenta wydziału dóbr i lasów rządowych w zwiniętym Zarządzie finansowym w Królestwie Polskiem, radcę dworu Sobotowskiego, za służbę odznaczającą się gorliwością, kawalerem orderu św. Stanisława klasy 2-ej. (D. W.)

— *Magistrat miasta Warszawy.* — Najwyżej zatwierdzonem 2 Lipca 1871 r. postanowieniem Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, którem poprzednie opłaty miejskie z nieruchomości uchylone, i w miejsce onych ustanowiona opłata szacunkowa utrzymaną została na dotychczasowych zasadach istniejąca z mocy postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 8 (20) Lipca 1858 r. opłata za przeprowadzenie wody z miejskich rur wodociągowych do domów i zakładów, dla domowego i przemysłowego użytku. O czem Magistrat podając do powszechnej wiadomości, objaśnia zarazem, że takowa opłata jest pobieraną w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy i za wodę używaną, na domową potrzebę, powinna być wnoszoną, jednorazowo w początku każdego roku, zaś za wodę dostarczoną dla użytku przemysłowego co miesiąc podług osobnych wezwań właścicielom nieruchomości doręczonych. — P. o. Prezydenta Jeneralnego Stabu Jenerał-Lejtnant *Witkowski*. — Za Naczelnika Kancelarji M. *Pronaszko*. (D. W.)

— *Warszawska Kassa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 23 Stycznia (4 Lutego) roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 109, na które, tudzież na dawniejsze w 520 wnioskach złożono rub. sreb. 8,595 kop. 87. Na żądanie 123 uczestników (prócz procentu rub. sr. 9 k. $6^{1}/_{2}$ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rub. srebr. 8,962 kop. $1^{1}/_{2}$ i umorzyła książeczek 43; przeto uczestników 22,192, posiada kapitał rs. 868,655 kop. $11^{1}/_{2}$. (Dz. War.)

---

—*d*— Wczoraj odbył się w salach ratuszowych zapowiedziany bal kostjumowy na dochód szpitala dziecinnego. Bal otworzył polonezem JW. Hr. Namiestnik Berg z generałową Minkwitz.

Osób na tej zabawie znajdowało się blizko tysiąc, i tańczono ochoczo do rana, ale tylko cztery damy przybyły w kostjumach, a z mężczyzn ani jeden. Widzieliśmy mianowicie panię K. w kostjumie á la Pompadour, panię W. w kostjumie wieśniaczki węgierskiej, panię Z. w kostjumie krakowianki i pannę M. w kostjumie wieśniaczki włoskiej.

Przyczyną tak nielicznego zjawienia się kostjumów była po większej części zbytnia krótkość czasu na jaki przed balem ogłoszoną o nim została wiadomość, a ztąd niemożność obmyślenia i wygotowania kostjumu.

Zapewniano nas, że około 15 kostjumów obstalowanych, zaczętych, magazyny tutejsze nie były w stanie wykończyć na czas. Można sobie wyobrazić zmartwienie dam, gdy się dowiedziały na kilka godzin przed balem, że z kostjumu nic nie będzie. Niemniej zmartwiły się tem panie, które licznie zasiadły galerję, by zrobić przegląd krytyczny kostjumów. Na domiar upał tam panował tak silny, że niepodobna nam było wytrzymać dłużej nad kwadrans. Że jednak damy dosiedziały na galerji do rana, to już chyba przypisać to należy szczególnego rodzaju wytrwałości. Za to na sali najpiękniejszej, a i największej zarazem w mieście naszem, pomimo kilkuset zgromadzonych na niej osób, ani gorąc nie było.

W czasie balu urządzone były dwa bufety, jeden z chłodnikami i cukrami tuż obok sali balowej, a drugi z restauracją w salach głównej oficyny.

Czysty dochód pozyskany z wczorajszego balu wyniesie zapewne około 2000 rubli. Będzie to bardzo pożądany dla szpitala dziecinnego zasiłek, gdyż jak nam mówiono, fundusze tego dobroczynno-leczniczego zakładu w ostatnich czasach były już prawie wyczerpane. Osiągnięcie takiego dochodu zawdzięczać głównie należy kilku opiekunkom szpitali, które jako gospodynie balu potrafiły energicznie zająć się rozprzedażą biletów.

Obowiązki gospodyń balu przyjęły na siebie panie hr. Berg, Bloch, Garbińska, Heitman, Kokeli, Korf, Krzyżanowska, Kuczyńska, hr. Małachowska, Minkwitz, hr. St. Ostrowska, hr. R. Potocka, Radgowska Rembielińska, Sikorska, Szlenker, Tonnes, hr. Tyszkiewicz, Wrotnowska i Zaborowska.

— N. — I proszęż tu nie wierzyć w „przemianę gatunków,“ tak zaciekle przez Darwina i jego zwolenników bronioną? Czy to w skutek „wpływu modyfikującego środka“ czy też „wyboru naturalnego,“ dosyć że każda istota ziemska po upływie pewnego czasu przeistacza się do niepoznania. Ale propagatorowie nowego systemu przyznają możność takiej przemiany zaledwo w setnych lub tysiącznych pokoleniach. My zaś byliśmy świadkami podobnej przemiany, która się nie więcej jak w przeciągu trzech dni odbyła.

Doprawdy może gatunki znajdowane w pokładzie eoceńskim mniej się różnią od gatunków złożonych w pokładzie plioceńskim, jak różnym nam się pokazał pan Hans von Bülow na koncercie wczorajszym, od tegoż samego pana Hansa i t. d., któregośmy nie dawniej jak w poniedziałek zeszły w Towarzystwie Muzycznem słyszeli. Zamiast mozaiki kunsztownie wykropkowanej, jakąśmy na pierwszym koncercie oglądali, widzieliśmy wczoraj olbrzymie obrazy odtwarzane z nieudanym zapałem, graniczącym niekiedy z natchnieniem.

Napróżnobyśmy i niepotrzebnie wymieniać chcieli grane utwory, gdyż wszystkie grał znakomicie. Jeden tylko „Mazurek“ własnej koncertanta kompozycji nad program odegrany, niemiły wyjątek stanowił, ale ponieważ przysłowie uczy, że: darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby, więc i za ten „mazurek“ żalu mieć nie mamy prawa.

Jak świetnie pod każdym względem był wykonany „Piąty koncert“ Beethowena! Jaka to subtelność, pojęcie i dowcip w wycieniowaniu „Preludium“ Mendelssohna! Coto za porywające *smorzando* w „Fudze“ tegoż! Zresztą wszystkie nawet utwory Chopina prześlicznie były wykonane, bo też pan Bülow uległszy „wpływowi modyfikującemu środka,“ zrzekł się wykonywania „Mazurów“ Chopina i niewątpliwie na tem zyskał. Wczorajsze cztery utwory Chopina, nie posiadają wcale tego charakteru miejscowości, który tak jest dla synów Germanii niepochwytnym. Wszystkie więc cztery kompozycje wykonane były wzorowo, a „Walca“ na powszechne żądanie, musiał powtórzyć.

Występując obok takiego mistrza w technice, pani Dowiakowska pragnęła też ze swoją techniką się popisać i w tym celu wybrała takie dwa śpiewy jak Arją z opery „Le pré aux clercs“ Herolda i „Warjacje“ Proroka. Oba śpiewy, mianowicie zaś drugi, zawierają mnóstwo niepospolitych trudności, które jednak dla pani D. pokonać nie było trudno.

W przegrywce, a raczej introdukcji orkiestrowej, poprzedzającej „Arją“ Herolda, jest bardzo ładne solo skrzypcowe, które pan Górski, wzbogaciwszy własnego utworu bardzo gustowną i właściwą kadencją, prześlicznie, a nawet niepospolicie wykonał. Było to niejako zapowiedzią czego mamy oczekiwać po koncercie pana Górskiego, który wkrótce ma nastąpić.

Za to w tej samej introdukcji waltornie potężnie fałszowały.

## Wiadomości miejscowe.

= Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, ma honor zawiadomić, że z balu w dniu 18 (30) stycznia b. r. odbytego, na korzyść niezamożnych Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, po odtrąceniu kosztów, czysty wpływ uczynił rs. 1415. Tak korzystny wypadek zawdzięczać należy, hojnej ofierze, złożonej łaskawie przez JW. Feldmarszałka, hrabiego Namiestnika Królestwa, w kwocie rs. 100. A nadto gorliwemu zajęciu się dostojnych Dam, opiekunek balu, które go swem goracem współczuciem — stworzyły, uświetniły, a nadesłaniem znacznych naddatków za bilety, uczyniły tyle skutecznym i odpowiednim sympatycznemu celowi. Komitet Resursy ma sobie niniejszem za przyjemny obowiązek być pośrednikiem w wynurzeniu powszechnej wdzięczności, i złożyć podziękowania wszystkim Damom, protektorkom balu, których czcigodne, imiona już pisma publiczne ogłosiły.

= Dowiadujemy się że, pan de Caston w przyszły czwartek da pożegnalne przedstawienie w Sali Resursy Kupieckiej

= Wczoraj w Teatrze Rozmaitości dawano zbyt może często grywaną, lecz piękną komedię p. n. „Helena de la Seiglière“. Nie wspominalibyśmy już o niej gdyby nie to, że oprócz Żółkowskiego i Królikowskiego, przyjmuje w niej udział rzadko obecnie ukazująca się na scenie p. Palińska. Artystka ta w trudnej roli córki zacofanego rojalisty powodującej się sercem i zacnym charakterem, wykazuje tyle zasobów talentu że publiczność jak zawsze tak i wczoraj dawała jej dowody należnego uznania.

= Pan Michał Pik, zarządzający zakładami technicznemi pod firmą: „J. Pik,“ podczas ostatniej podróży swojej po Europie zachodniej nabył skórę z potworu morskiego, zwanego Rekinem (squalus carcharias), złowionego w okolicach wyspy Kandyi.

Rekin rzeczony miał być postrachem mieszkańców wyspy. Ważył około 4-ry tysięcy funtów, długości trzymał stóp 18. Zeschła skóra potworu dziś waży około 5 pudów.

Osobliwość o której wspominamy, p. M. Pik przeznaczył dla tutejszego uniwersyteckiego muzeum zoologicznego.

= Panna Helena Cholewicka z decyzji JW. Na-

miestnika królestwa otrzymała w tych dniach nominację na pierwszą tancerkę solową, (prima ballerina assoluta) teatrów warszawskich.

= W tych czasach, ma się skojarzyć w okolicach Warszawy niezwykłe stadło małżeńskie. Panna młoda bowiem, jest czternastoletnią dziewicą, a pan młody skończył lat pięćdziesiąt. Fakt podobny nie wymaga objaśnień szczegółowych.

= W tych dniach pojawi się nowy zeszyt *Księgi pieśni*. W zeszycie tym mieścić się będą poezje Deotymy.

=W myśl wyborów Wydziału Lekarskiego, W. T. D., Lekarzem Ochrony XI, pozostaje i nadal W. Doktor Antecki, Członek W. T. Dobro: i Lekarz ordynujący w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Czytamy w „Izraelicie:“ Kto czyta nasze pisma codzienne, od deski do deski, to jest bez opuszczenia miejsc drobnem pismem drukowanych i zwykle wiadomości urzędowe zawierających, zastanawiać się musi nad podawanemi tam statystycznemi danemi o ruchu ludności tutejszej; mianowicie cyfry wypadków śmierci u różnych wyznań, wielce dają do myślenia. I tak np. gdy u katolików wypadki te podawane bywają na 20—24 dziennie, u żydów bardzo często pauzy zastępują cyfry, co mogłoby znaczyć, że anioł śmierci w poborze swego haraczu robi u nich pauzę,—przecięciowo zaś wypada u nich tych przypadłości od 3 do 4 dziennie, czyli tygodniowo maximum 28, podczas gdy w stosunku do ogólnej ludności, której żydzi $^1/_3$ część stanowią, cyfra ta powinnaby u nich wynosić około 60 tygodniowo. Czy rzeczywiście śmiertelność u żydów tutejszych jest tak małą? Najbardziej przekonywającą na to odpowiedzią są cyfry w statystyce Gminy żydowskiej Warszawskiej, w piśmie naszem (Izraelicie) co tydzień zamieszczane. Zarząd Gminy, który nam wiadomości te kommunikuje, nie może się co do nich mylić; gdyż każdy wypadek śmierci musi przejść przez kontrolę pogrzebową, starannie w Zarządzie prowadzoną. Owóż, w ostatnich sześciu tygodniach śmiertelność w tutejszej gminie okazuje się, według tej statystyki, następującą: od d. 27 sierpnia do 3 września było zejść 71, od 3 do 10, 75; od 10 do 17, 69; od 17 do 24, 70; od 21 do 1 października, 68; od 1 do 8, 60; czyli razem w ciągu 42 dni zejść 413, co daje przecięciowo dziennie blizko 10, a nie, jak pisma wzmiankowane podają, od 3 do 4. A jeżeli cyfra śmiertelności u katolików jest dokładnie podawaną na 24 przecięciowo dziennie, to śmiertelność u żydów okazuje się większą nawet, aniżeli ze stosunku ludności wypada. Nie znam przyczyny owego niedokładnego notowania liczby zejść u żydów, i mylnej jej reprodukcji w pismach; ale w każdym razie niedokładność ta winna być publicznie sprostowaną, dla uchylenia niewłaściwych sądów, do jakich statystyczne owe liczby ogółowi dają powód.

= Kapryśna moda, zmieniając tak arbitralnie krój fraków, tużurków i wszelkich innych ubiorów, nie zapomina także o ubraniu głów brzydkiej połowy rodu ludzkiego. Dla prawdziwego gentelmana forma kapelusza, to ważne zadanie, od formy okrycia głowy nie raz zawisły jego powodzenia uliczne i salonowe. Etre mal coiffé, mal ganté.... toż to zbrodnia dla istnego światowca! Wymagania te jednak strasznie drogo kosztują, otóż jeden z Petersburskich kapeluszników, dla ulżenia stolicznym gentelmanom w dogadzaniu kapryśnej modzie, wpadł na pomysł zupełnie nowy i oryginalny — a tym jest abonament kapelusza. Nieprawdaż, że to oryginalne? a w rzeczy samej bardzo proste, i załatwia się w ten sposób. Czciciel mody płaci rs. 15 z góry za rok cały i za tę małą opłatę, nabywa prawa zmieniać kapelusz, chociażby kilka razy dziennie. W ten sposób w ciągu roku można przenosić wszelkiej możliwej formy kapelusze, nie mając własnego. Powiadają, że liczba amatorów abonujących okrycia głowy dochodzi już do trzydziestu.

— We wczorajszym numerze „Kurjera Warszawskiego“, na stronnicy 1wszej, szpalcie 3ciej, w wierszu 7mym od dołu, zamiast Łukomskiego, czytać należy: *Łukowskiego*, tak samo i na stronnicy 2giej, szpalcie 1szej, w wierszu 2gim od góry.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od J. D. rs. 12 dla rozdzielenia biednym według uznania Redakcji; od X. F. S. z Pobereża rs. 2 dla rodziny przy ulicy Nowolipie; od W. K. kop: 25 dla Chudzińskiej; od W. K. kop: 75, od Adzi i Józia rs. 5 dla ucznia W. L, który przez śmierć babki pozbawiony został jedynej opieki.

— W dniu zaonegdajszym w fabryce tabacznej Teofilidy przy ulicy Widok, wskutku rozbicia się lampy, zapaliły się na stole przygotowane do wyrobu papierosów gilzy i tytoń, lecz ogień natychmiast przez służbę miejscową ugaszony został. (G. P.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 335; w teatrze rozmaitości 713; w Resursie Obywatelskiej na maskaradzie 275; w teatrze Rappo—; w Tiwoli na balu 200.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4, kobiet 3, dzieci 4; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż. 3, kobiet—, dzieci—.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 278, wyjechało zaś 322 osób. (G. P.)

---

= Jak powiadają pisze „Gołos“ dochód brutto drogi żelaznej Mikołajewskiej za rok ubiegły 1871, ma wynosić 17,800,000 rubli. Z summy tej 40% odlicza się na wydatki eksploatacji; rs. 7,200,000 na wniosek ministerjum dróg i kommunikacji, użyte będą na opłacenie procentów i umorzenie obligacji drogi a $1^1/_2$ % zaliczy się do kapitału zapasowego, w celu zamiany mostów drewnianych na żelazne. Z zysków netto, wynoszących rs. 3,213,000 odlicza się 1,499,423 ruble na pokrycie wydatków roku 1870, za zakupiony w znacznej ilości tabor ruchomy; 366,419 rubli na opłatę procentów i umorzenie obligacji i 336,789 rubli ma być wydane akcjonarjuszom.

= Jakeśmy słyszeli pisze „Gołos“ cała policja stolicy zajęta jest czynnem wykryciem sprawcy śmiałej kradzieży, dokonanej w muzeum artylleryjskiem, znajdującem się w fortecy Petropawłowskiej. W dniu 22 stycznia skradziono, znajdujące się w muzeum ordery i korony od orderów Piotra I, oraz wszystkie ordery cesarza Aleksandra I. Oprócz tego zabrano krzyże i gwiazdy orderów Ś-go Andrzeja, Aleksandra Newskiego, Orła białego, gwiazdy pruskiego orderu Orła czarnego, razem z orderem Podwiązki, orderem Ś-go Januarego i Ś-go Konstantego (królestwa Obojga Sycylji) francuzkim orderem Ś-go Ludwika, bawarskim Ś-go Huberta i neapolitańskim Ś-go Ferdynanda; oprócz wielu innych orderów i medali. Kradzież dostrzeżono również niezwykłym sposobem, jak ona była dokonana.—Wybita szyba w oknie pierwszego piętra i ślady krwi wzbudziły podejrzenie — i wówczas tylko spostrzeżono kradzież.

---

*Pułtusk, w ostatnich dniach karnawału.*—Zaledwie stanąłem na tutejszym bruku, losy zesłały mi pana X. człowieka, który najlepiej wie co porabia i co myśli sześciotysięczna ludność Pułtuska. Przywitałem więc szanownego wszystkowiedza z radością i zaraz zwykłym trybem rzuciłem mu pytanie: co słychać?

— Źle słychać—odrzekł z powagą — karnawał się kończy, a nie skojarzyło się ani jedno małżeństwo; nie mówię o rzemieślnikach, którzy jak zwykle tłumem szli przed ołtarz, ale arystokracja...

— Co? co?—zapytałem myśląc, żem źle usłyszał.

— *Arystokracja* — powtórzył z naciskiem, ani jednej ofiary nie złożyła hymenowi. Źle, mówię kochanemu panu, bardzo źle słychać. Młodzież gra w bilard i od towarzystw stroni, choć, Bogiem a prawdą, tych *towarzystw* u nas i niema.. Panny siedzą w domach, ziewają, mozolą się nad igłą lub szydełkiem, wreszcie bębnią po klawiszach bezmyślnie.

Ani znać po nas, że żyjemy w wieku *stowarzyszeń*, w czasach wzajemnej pomocy, która jest najsilniejszą dźwignią ekonomiczną. Źle, panie, źle słychać...

— Zapewne—rzekłem, przerywając mu jeremjadę, macie jakieś rozrywki po za obrębem domu: teatr, koncerta, coś nakształt resursy...

Pan X. wybuchnął śmiechem.

— Ha, ha, ha! jaki też z pana żartowniś!.. My?... resursę?... ha! ha! ha!—wie kochany pan, to takie wyborne, że jak żonie mojej powtórzę, umrze chyba od śmiechu. Ha, ha, ha!...

Zmieszał mnie ten nagły objaw wesołości i pomyślałem, że pan X. nie dobrze zrozumiał moje słowa. Powtórzyłem więc.

— Pytam się czy posiadacie miejsce wspólnych zebrań, poprostu jakiś duży pokój w którym za opłatą miesięczną, czy kwartalną, każdy z was miałby prawo przepędzić wieczór, zobaczyć się i porozmawiać ze znajomymi, przeczytać świeże pisma, zagrać partję preferansa, lub bezika, a w pewne dnie wprowadzić żonę i córki na zabawę tańcującą, na jakiś amatorski koncert, na jakiś teatrzyk także amatorski.. Wszak, przy dobrej woli i odrobinie zajęcia, tak łatwo dałoby się to urządzić!

Pan X. spoważniał nagle.

— Pojmuję pana—rzekł już zupełnie serjo. Taka resursa w miniaturze mogłaby nas odrodzić. Wyprowadziłaby kobiety z zamknięcia, zbudziła nowe życie w mieszkańcach. Obywatelstwo z okolicy barykadujące się dotąd w dworkach, dworach a nawet w tak zwanych „pałacach“ zbliżyłoby się do miasta, i oba żywioły miejski i wiejski, zlałyby się łamiąc kruchą zaporę, jaki wyśmiany dzisiaj przesąd rozniósł między niemi. Słowem, Pułtusk nie przez uzurpację zacząłby nazywać się *miastem*, a jego mieszkańcy synami XIX stulecia... Powtarzam; pojmuję to wybornie—ale...

— Jakież *ale?*—spytałem niespokojny.

— Ale—dokończył westchnąwszy, szaleństwem jest nawet marzyć o tem.

— Dla czego?—wykrzyknąłem, czyż niema tu ludzi myślących i czujących jak pan?..

Zastanowił się chwilę i szepnął:

— Dwóch, trzech najwięcej.

— Dwóch, trzech — rzekłem ze smutkiem; dwóch trzech—to za mało!...

— Za mało... powtórzył jak echo pan X. (g)

---

† Jutro o godzinie 10-tej z rana, jako w oktawę śmierci ś. p. Marji z Sikorskich **Dębskiej**, będzie odprawione żałobne Nabożeństwo, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały mąż wraz z dziećmi i zięciem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† Jutro, to jest w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Heleny **Oczapowskiej**, odprawi się żałobna Wotywa za spokój jej duszy, o godzinie 9tej rano, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej.

—1129—

† W dniu jutrzejszym jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Radcy Stanu Jana **Kłodnickiego** b. Sędziego Sądu Appellacyjnego, za spokój duszy jego, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10 z rana, odprawiać się będzie solenna wotywa żałobna, na które to nabożeństwo, w głębokim pogrążona smutku pozostała Żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

—1122—

† Jutro t. j. w sobotę 10 b. m. o godzinie 9 rano w kościele Farnym przed Panem Jezusem odprawionem będzie za duszę ś. p. Aleksandra **Dyzmańskiego** obywatela, nabożeństwo, na które pozostała matka z córką zapraszają. —1123—

† W przyszły poniedziałek, t. j. dnia 12go b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny Xiężnej **Lubomirskiej**, odbędzie się o godzinie 10tej z rana w kościołach Opieki Śgo Józefa i Śgo Józefa Oblubieńca N. Marji P. na Krakowskiem-Przedmieściu, a o godzinie 11tej w kościele na Powązkach, żałobne Nabożeństwo z poświęceniem, wystawionego na cmentarzu powązkowskim, na wspólnym grobie ś. p. Katarzyny i Konstantego Xiążąt **Lubomirskich**, pomnika, na które pozostała rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1119—

† Ś. p. Karolina z Homajerów **Lange**, wdowa po niedawno zmarłym obywatelu miasta Warszawy, przeżywszy lat 77, w dniu 8 lutego r. b. w Bogu zasnęła. W głębokim smutku pogrążone dzieci z rodzeństwem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Życzliwych, na na eksportację zwłok w dniu 11 b. m. to jest w niedzielę o godzinie 3ej po południu z domu własnego, przy ulicy Pokornej Nr 2214*e* na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski, odbyć się mającą. —1145—

---

⚭ Wczoraj w kościele Ś-go Aleksandra przez JKs. Feliksa Michałowskiego pobłogosławiony został związek Małżeński zawarty między p. Zygmuntem **Buksickim**, właścicielem Apteki w mieście Maryampolu—a panną Izabellą **Nowakowską** córką obywateli m. Warszawy.

⚭ W dniu 4 lutego b. r., w m. Skierniewicach pobłogosławiony został związek małżeński p. Henryka **Trebert** b. urzędnika, z panną Florentyną **Hawelko**, córką ś. p. Proffesora Gimnazjum w Radomiu, obrzędu dobełnił JX. Bednawski Kanonik i Dziekan, proboszcz miejscowej parafji. —1,115—

⚭ Wczoraj w kościele Ewangelicko-Augsburgskim J. ks. Pastor Manitius, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między p. Julianem **Liebensfeld**, właścicielem zakładu fotograficznego a panną Katarzyną **Eckert**. córką fabrykanta i obywatela tutejszego.

---

**SPOSTRZEŻENIA**
**w Obserwatorjum Meteorologicznem**
**Kurjera Warszawskiego.**

| | barometr milim. | termometr R. stopni | wilgot. powietrza % | kierunek wiatru i stan nieba |
|---|---|---|---|---|
| wcz. o g. 9 wie. | 757.5 | — 2.7 | 81 | wschodni pogoda |
| dziś o g. 7 rano | 756.0 | — 2.2 | 81 | półn. wschodn. pół pogodnie |
| „ o g. 1 z poł. | 755.7 | + 3.0 | 71 | północny na pół pogodnie |

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Największe zimno st. — 4.0; Największe ciepło st. + 3.6

---

# Kronika zagraniczna.

× Pewien kupiec berliński handlujący winem, (którego nazwiska *Börsen. Ztng.* nie podaje przez źle zrozumianą delikatność, gdyż wymienić nazwisko autora, jest to wyświadczyć publiczności prawdziwą łaskę, jest to oświecić ją z kim mianowicie winna unikać stosunku, aby nie ponieść szkody), wpadł na pomysł sprzedawania nędznej lury pod etykietą francuzką: „Louis Roederer,“ „Veuve Cliquot,“ „Heidsick“ i „Werle et Com.“, i uprowidował w te niby francuzkie wina niejednego kupca i restauratora. Sztuka udawała się dosyć długo, bo od lipca 1867 aż do maja

1869 r. publiczność zapijała to wino, niejeden się skrzywił, inny choć czuł, że nie tęgie, nie miał wszakże odwagi cywilnej wyrazić niezadowolenia, tak mu imponowała etykieta, a każdy czy znawca lub profan musiał płacić podatek na benefis przemyślnego oszusta. W końcu wszystko się wykryło: prokuratorja pociągnęła go do odpowiedzialności sądowej na drodze karnej, a to na mocy § 287 ustępu 2 kodeksu kryminalnego, który stanowi karę pieniężną od 50 do 1,000 talarów, oraz osadzenie w wieży do 6 miesięcy za używanie etykiety zagranicznej, o ile jest zastrzeżona traktatem wzajemności w tym względzie. W obecnym wypadku okoliczności łagodzące nie służyły podsądnemu, gdyż podobne nadużycia zostały przewidziane w układzie z d. 2 sierpnia 1862 r. pomiędzy Francją a Prussami zawartym, którym się obadwa rządy zobowiązały do ścigania fałszerzy; to też apellacja od wyroku pierwszej instancji jako bezzasadna oddaloną została. Tych win podrabianych niemieckiej fabrykacji jest wszędzie mnóztwo, i w Warszawie podobno ich nie brak. Przekonani jesteśmy, że kupcy i restauratorowie berlińscy, o których wspomina *Börsen. Ztng.*, wiedzieli doskonale, jaką miksturę sprzedają gościom zamiast żądanego artykułu. Być może, iż według kodeksu karnego owi kupcy i restauratorowie nie ulegliby karze za oszustwo; dziennik jednak niemiecki robi słuszną uwagę, że zasługiwali przynajmniej na zamieszczenie ich nazwisk w wyroku i ogłoszeniu.

× W Poznaniu w dniu 7 b. m., w teatrze miejskim przedstawionym został dramat Wiktora Hugo pod tytułem „Marja Tudor", w przekładzie Felicjana Faleńskiego.

× W Paryżu pojawiła się nowa śpiewaczka z rasy murzyńskiej, której już na wyspie Kubie nadano tytuł czarnej Patti.

Śpiewaczka ta posiada głos bardzo rozległej skali i wielkiej giętkości. Nie może ona występować na scenie z powodu swojej cery, ale dawać będzie koncerta. Czarna Patti ma typ czysto afrykański, nos spłaszczony ogromne wargi i wielkiej białości zęby.

× Z Torunia: Statystyka urzędowa niemiecka oblicza, że wśród rzeszy niemieckiej żyje 2,415,000, poddanych należących do narodowości polskiej, 138,000 tysięcy, Słowian należących do szczepu Wendów i 50 tysięcy Czechów, czyli w ogóle 2,603,000 ludności niegiermańskiego szczepu.

× W dniu 6 b. m. w Paryżu w całej swojej świetności widzialną była zorza północna. W pierwszych chwilach pojawienienia się zorzy sądzono że płonie przedmieście Belleville.

× W Lyonie w r. b. podczas wystawy powszechnej ma się odbyć kongres muzyków pod prezydencją Felicjana Davida, autora opery Lalla Rukh i symfonji: Pustynia, dzieł, wykonywanych na warszawskiej scenie.

× *Gaulois* pisze: W Paryżu żyje obecnie 717 garbusów. Wiadomość ta poczerpniętą została z urzędowego źródła.

× Licytacja przedmiotów objętych listą cywilną eks-cesarza Napoleona przyniosła dotąd: za powozy i uprząż 264 514 fr., za broń 15,500 fr. Za wina i likwory 326,964 fr., za futra powozowe 21,189 fr., za porcelany i kryształy 210,509 fr., za bieliznę stołową 188,000 fr., za naczynia kuchenne 70,000 fr., za kuchnie 23,000 fr. W ogóle 1,139,676 franków.

## Przegląd Polityczny.

Następca Kazimierza Perier, w ministerjum spraw wewnętrznych Francji stanowczo już mianowany. Wydział ten najważniejszy ze względu na dzisiejszą walkę stronnictw, i ścisły jej związek z czynnościami do atrybucji ministra spraw wewnętrznych należącemi, powierzony został człowiekowi, którego właściwe miejsce w Zgrom. Narodowem dałoby się oznaczyć w lewym środku. Lefranc jest republikaninem łagodnym: przyjmie i orleanów, ale wolałbym od konieczności tej uwolnić się. Jestto człowiek zdolny, niezły mówca: dał się z krasomówstwa swego poznać na posiedzeniu 1 marca, kiedy zdawał sprawę z projektu do prawa ratyfikującego preliminarja wersalskie. Na posadzie ministra handlu, był bardzo odpowiednim: zobaczemy jakim się okaże na urzędzie który mu w „Jour. Officiel" już 6 b. m. przyznany.

Niespodziewanie zupełnie zjawiła się nominacja Goularda na miejsce Lefranca do ministerjum handlu. Goulard był już od dawnego czasu posłem—nominatem w Rzymie, przy królu Włoskim. Miał już kilka razy jechać na posadę, ale mu jakoś intrygi pracy, wahanie się p. Thiersa i niechęć do przyjętych obowiązków, których ciężar wydał się po rozwadze większym, niż w chwili otrzymywania nominacji: wszystkie te przyczyny opóźniały ciągle jego wyjazd, dopóki wreszcie terminu ostatecznego niewyznaczono na tę chwilę, w której Zgrom. Narodowe orzeknie coś stałego względem petycji reakcjonistów żądających, aby we Włoszech jedno tylko było prawdziwe, w pełni godności swej poselstwo francuzkie: naturalnie nie przy królu Włoskim.

Niewiadomo czy postanowienie czekania na rezultat obrad Zgrom. Narod. było szczerem; niewiadomo w jakim stosunku znajdowały się przekonania posła-nominata do petycji i w jakim byłyby się znalazły do uchwały zapaść na nią mającej: ale bardzo jest prawdopodobnem, że w tedy kiedy „Opinione" donosiła o powyższym terminie przyjazdu p. Goulard, on sam o przyjeździe tym już nie myślał. Niezmiernie drażliwe trudne położenie, jakie mu wytwarzały stosunki dyplomatyczne z dworem rzymskim, przy podejrzliwości systematów a antypatji osób rządzących, tak w jednym jak w drugim kraju, odstręczyło go od urzędu, jeszcze za nim go objął i gdy skutkiem odmowy Martela, trzeba było szukać kandydata na ministra handlu, p. Thiers zwrócił się do niedoszłego posła i dał mu niejako kompensatę za stanowisko co do którego widocznie obaj się przeliczyli.

Godność rządu p. Thiersa wymaga aby p. Larcy minister robót publicznych, który jawnie oddzielił się od reszty gabinetu w głosowaniu nad wnioskiem Duchatela. Okazał przez to, że nie chce się z polityką kolegów swoich względem Paryża solidaryzować— aby p. Larcy, powtarzamy, z gabinetu wydalonym został. Mówią też o tem po dziennikach, ale wątpić należy czy dokażą czegokolwiek *à force de parler* p. Thiers przyjął sobie za zasadę być jak gościnny gospodarz: mieć jeden i ten sam uśmiech uprzejmości dla wszystkich. Oddalenie p. Larcego dałoby się tylko wtedy uskutecznić gdyby sukcessję jego oddano lepszemu jeszcze od niego legitymiście: a niewiadomo czyby znowu względy koleżeństwa na to pozwalały. W każdym razie p. Thiers do oddalenia Larcego potrzebowały się tylko zdobyć na trochę więcej odwagi niż jej zwykle posiada.

Moznaby w nominacji Goularda a raczej w jego dymisji z poselstwa we Włoszech widzieć symptomat jakiegoś bardziej stanowczego na jedną lub na drugą stronę zwrotu w polityce względem togo państwa. Okaże się to przy rozprawach nad osławioną petycją. Do zwrotu jednak choćby tylko w pewnym odłamie stosunku międzynarodowego może wcale nie przyjść: i opuszczenie stanowiska przez p. Goulard ostatecznie przypisać wypadnie tylko pobudkom osobistej drażliwości.

Oprócz Periera także i Say, prefekt departamentu Sekwany, bezpośredniem odrzuceniem wniosku Duchâtela dotknięty ma się podać do dymisji. Na jego miejsce przeznaczają już p. Cochin prefekta w Wersalu.

Telegraf donosi o nastąpionem otwarciu parlamentu **angielskiego**. W odczytanej z tego powodu mowie tronowej, skreślony jest obecny stan tych kwestji, które Anglję w tej chwili przeważnie zajmują: w całem jednak wyłuszczeniu nie znajdujemy zupełnie nowych momentów. W sprawie traktatu handlowego z Francją, mowa zaznacza, że z powodu rozmaitości poglądów na zasadę ceł protekcyjnych, wielokrotne rokowania pozostały bez rezultatu. W kwestji Alabamy mowa jest o wysłaniu przyjaznego wyjaśnienia rządowi Stanów Zjednoczonych, w którem za daleko posunięte pretensje zostały odrzucone. Mowa tronowa wspomina dalej o pośrednictwie przyjętem przez cesarza niemieckiego w sprawie o San Juan i o dobrych stosunkach panujących między Anglją i innemi mocarstwami. Z zapowiedzianych projektów w sferze wewnętrznego zarządu, zasługują na wzmiankę oprócz budżetu, bil tajnego głosowania, i zamierzone dla Szkocji reformy w oświacie ludowej.

Obie Izby parlamentu przystąpiły bezzwłocznie do rozpraw nad adresem. W Izbie niższej opozycja stanęła zaraz na swojem stanowisku i zapowiedziała rządowi przez usta Dizraelego, że wystąpi tak przeciwko ballot - bilowi, jak przeciw postępowaniu rządu w sprawie traktatu waszyngtońskiego. Stanowcza jednak postawa rządu względem pretensji amerykańskich, znajdzie poparcie nie tylko w parlamencie ale i w całym kraju. P. Gladstone oświadczył, że bierze zupełną odpowiedzialność za traktat waszyngtoński. Postawione niedawno pretensje Ameryki, uważa ten minister za niemożliwe do uwzględnienia; nawet naród pognębiony wojną i klęskami narodowemi nie mógłby przystać na takie żądania. W podobny i równie stanowczy sposób odezwał się o tej sprawie lord Granville w Izbie wyższej, dodał jednak, że rząd nie cofnie się przed żadnem usiłowaniem w celu dojścia do zadawalającego rozstrzygnięcia. W kwestji traktatu handlowego z Francją, lord Granville wyraził się prawie tak samo, jak kolega jego w Izbie gminu. Anglja jest wprawdzie gotową do uwzględnienia wszelkich słusznych wymagań, nie może jednak przyłożyć ręki do zupełnego cofnięcia się z drogi wskazanej jej przez zasadę wolności handlu. Deklaracja rządu w dwóch najważniejszych punktach stosunków zewnętrznych Wielk. Bryt, zgadza się tym sposobem w zupełności z postawą prasy i innemi objawami opinji publicznej w kraju, jak tego zresztą dowodzi uczta partji liberalnej dana w Lambeth, w przeddzień otwarcia parlamentu, na której sprawa Alabamy była przedmiotem poważnej dyskusji zakończonej rezolucją, że Anglja pod żadnym warunkiem nie może rościć pretensji o wynadrodzenie tak zwanych pośrednich szkód. Tego samego wieczora odbył się także meeting pod prezydencją pana Odger republikanina. Paradowano z czerwonemi chorągwiami, śpiewano Marsyljankę (w Anglji!) i porozchodzono się do domów. Policja zupełnie się nie mieszała do tych tłumów, wynoszących według „Independance belge" wraz z ciekawemi do 14,000 ludzi.

O kwestjach podwójnych układów, występujących na pierwszy plan w obu połowach monarchji **austrjacko-węgierskiej**, nadeszły pomyślniejsze wiadomości. Mówiąc jednak o rychłym zadawalającym rezultacie rokowań z Galicją, nie należy zapominać, że taki rezultat w Radzie państwa nie wyczerpuje jeszcze całej kwestji, i że w ostatniej instancji sejm galicyjski orzekać będzie o osiągnionem w Radzie państwa porozumieniu. Stosunek jednak delegacji galicyjskiej do mandatodawców jest tak ścisły, że nieudanie się tranzakcji zawartej przez pierwszą, nie jest prawdopodobnem. Co do negocjacji węgiersko-kroackich, wiadomość telegraficzna z „Pesti Naplo" potwierdza przypuszczenie korrespondenta wiedeńskiego „Nord. Allg. Ztng," że jakkolwiek pojawiły się nowe trudności, — nie pociągną jednak za sobą zupełnego niepowodzenia dotychczasowych usiłowań. Zawiązanie na nowo rokowań będzie tem łatwiejszem, że prezes ministrów hrabia Lonyay (według informacji wiedeńskiej „Presse") skłonny jest do ustępstw w kwestji osób i chciał mianować bana, na którego stronnictwo narodowe chętnieby się zgodziło. Niezgodność większości gabinetowej spowodowała niepowodzenie takiego układu, przeciwko któremu Kroatowie niczby nie mieli do zarzucenia; kilka jednak wybitnych osobistości z partji Deaka, porozumiało się podobno z hr. Lonyay co umożebniło dalsze negocjacje z Kroatami a tem samem urzeczywistnienie wzmiankowanych ustępstw i zupełne przyjście do skutku upragnionego pojednania.

Z Bernu donoszą na drodze telegraficznej, że jakkolwiek rada stanowa udzieliła uchwalonej przez radę narodową **szwajcarską** centralizacji prawodawstwa w sferze prawa cywilnego, karnego i procedury cywilnej i karnej,—swoją aprobatę tylko 22 głosami przeciwko 18, — inicjatywa prawodawcza pojedyńczych kantonów zostaje jednak przy nich, aż do chwili wydania przez Związek stosownego dekretu.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

*Londyn* 7go.— Izba wyższa. Na uwagę uczynioną przez księcia Richmond odpowiada Granville, że co się tyczy traktatu handlowego to Anglja gotowa jest przychylić się do słusznych wymagań Francji ale nigdy nie zejdzie z drogi jaką jej otworzyła polityka wolnego handlu. W sprawie Alabamy, rząd nie narazi na szwank żadnego interesu Anglji, nie chce jednak porzucać drogi pojednawczej, dopóki tą do pomyślnego rozwiązania sprawy doprowadzić może. Adres przyjęto.

*Londyn* 6go.— Po oświadczeniu Gladstona wywołanem przez interpellację Dizraelego, że żaden naród osłabiony i upokorzony wojną i klęską powszechną nie mógłby przystać na żądanie Ameryki w sprawie Alabamy;—adres bez rozpraw uchwalono.

*Wiedeń* 6go.— W sferach dobrze powiadomionych potwierdzają wiadomość o pomyślnym stanie układów w łonie podkomitetu wyznaczonego do unormowania ustępst dla Galicji. W końcu tego tygodnia jeszcze mają nadzieję osiągnięcia ostatecznego rezultatu.

*Peszt* 6go— Doniesienie „Lloyda" jakoby układy z Kroatami zerwane zostały znajduje zaprzeczenie w dzisiejszym „Pesti Naplo". Przeciwnie we wszystkich główniejszych punktach porozumiano się już jak najzupełniej i dopiero w tedy kiedy narodowcy zażądali, wydanie wszystkich urzędów bezwłocznie w ręce swego stronnictwa, rada ministrów postanowiła z obsadzeniem wyższych urzędów wstrzymać się aż do otwarcia sejmu. Niepodobało się to przywódcom narodowców, ale nie wyrzekli oni jeszcze dotąd zdania nieprzychylnego.

*Paryż* 6go— Wniosek Treveneuc względem nowoprojektowanych attrybucji rad departamentowych na przypadek gwałtownego rozwiązania Zgromadzenia Narodowego przekazany został oddzielnej komissji.

*Drezno* 7go— Izba druga uchwaliła wczoraj jednomyślne podwyższenie wszystkich płac urzędniczych o 16½ % w najniższych o 12, 10 i 8% w wyższych posadach. Ogólny fundusz przeznaczony na polepszenie uposażeń wynosi 600 tysięcy talarów.

*Luksemburg* 6go— Pociąg osobowy wyprawiony stąd dziś o godzinie 2ej po południu przed stacją

Oętringen wpadł na pociąg towarowy. Maszynista zabity, czterech podróżnych pokaleczonych.

*Bern* 6go— Rada stanów 22 głosami przeciwko 18 przyzwoliła na postanowione przez radę narodową ześrodkowanie władzy prawodawczej w rzeczach prawa cywilnego, prawa karnego i procedury cywilnej i prawnej. Aż do chwili rzeczywistego objęcia tej władzy przez Związek, pojedyncze kantony sprawować ją będą.

## Depesze Telegraficzne.

*Warszawa, 9-go Lutego godz. 12 min. 30.*

*Wiedeń 8-go.*—Według wiadomości z „Presse“ układy galicyjskie nie powiodły się.

*Bukareszt 8-go.*— Rząd oświadczył, że towarzystwo kolei rumuńskich, ma prawo powierzyć budowę dróg komukolwiek.

## KOLLABORACJA.

Nie rzadką jest rzeczą, że miljonerowie Paryzcy, trapieni są żądzą sławy autorskiej.—Otóż jeden z tych kapłanów Plutusa napisał do autora dramatycznego, którego dzieła używają wielkiej wziętości na scenie francuzkiej, list następującej treści:

„*Łaskawy panie!*

Pragnąłbym szczerze zostać kollaboratorem pańskim w napisaniu jakiego nowego utworu dramatycznego. Może więc zechcesz pan wypracować jaki wodewil albo komedyjkę, jabym do tego dodał kilka wierszy, coby mi pozwoliło ujrzeć moje nazwisko obok pańskiego na afiszu. Byłbym panu za to *nieskończenie wdzięcznym*, cała tantiema teatralna sztuki należałaby do pana, a o świetne jej wystawienie sambym się postarał, nie żałując na to kosztów. Nie pragnę bowiem nic oprócz rozgłosu, jakibym zyskał z tej kollaboracji.“

Autor odpowiedział bezzwłocznie miljonerowi:

„*Łaskawy panie!*

Żałuję wielce, że nie mogę przyjąć tak pochlebnej pańskiej propozycji, ale zasady jakiemi się rządzę w sztuce dramatycznej i w życiu, nakazują mi to przekonanie, że koń i osieł, nigdy nie mogą ze sobą zgodnie chodzić w zaprzęgu.“

Replika miljonera była następująca:

„Przeczytałem bezczelny list pański. — Jakim prawem śmiesz mnie pan nazywać koniem?“

## ZAGADKA.

*Wprost* zawikłana rzecz;
Cząstka całości, *wstecz.*
(Znaczenie zeszłej szarady: *Balustrada*).

*Bank Dyskontowy Warszawski.*
(Krakowskie-Przedmieście Nr 40).

Dla publicznej dogodności Bank Dyskontowy otwiera z dniem 8 b. m., przy biórach swoich oddzielną kassę (*kantor wekslu*).

Kantor ten zajmować się będzie **kupnem** i **sprzedażą** papierów publicznych;
**kupnem** i **sprzedażą** monet złotych i srebrnych;
**wymianą** wszelkich płatnych kuponów i wylosowanych papierów publicznych, krajowych i zagranicznych.

Operacje właściwe bankierskie tak jak dotąd i nadal załatwiane będą w innych biórach Banku.
(3—3) —961—

— Na wzór modnych, wielkich magazynów Paryzkich, p. Antoni Ryszkowski właściciel znanego tu powszechnie, a mieszczącego się obecnie w eleganckim, frontowym sklepie, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, **Magazynu ubiorów męzkich**, i sprowadzanych z każdym sezonem świeżych przyborów, kompletnych męzką toaletę, jako to: **Kapeluszy**, **czapek**, **krawatów**, **spinek**, **kołnierzyków**, **mankietów** i t. d., postanowił urządzić w swym sklepie wyprzedaż tego towaru po zniżonej cenie, tak, że np.: **Kapelusz składany**, zupełnie świeży, paryzki, wraz z oryginalnem pudłem dostać można za **pięć rubli srebrem**. Oprócz tego, w magazynie rzeczonym, wyprzedawane będzie: garderoba męzka zimowa, najświeższa, jako to: **Futra**, **paletoty** i **garnitury**, także po również obniżonych cenach. Sprzedaż taka jednakże trwać będzie **tylko do pierwszych dni przyszłego m. Marca**. Przez ten więc czas, każdy z pragnących ubrać się w modnym magazynie i nabyć zagraniczne przybory, za tanie stopniowo pieniądze—może korzystać z urządzonej przez p. Ryszkowskiego wyprzedaży. —1139—

— **Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet, leczy Lekarz od 30-tu przeszło lat praktykujący. Mieszka przy ulicy Nowy-Świat, w domu Braumana Nr. 1302 (nowy 44).—Józef *Bagieński.* (2—3) —940—

— Ludwik Rozenberg Dentysta wstawia zęby na kauczuku po Rsr. 2. Chorych przyjmuje od 10ej do 5ej. Dom Rozmanitha Nr 53 nowy. (3—3) —971—

— **Zakład kąpieli hydroferowych D-ra Seelanda** przyjmuje chorych z cierpieniami kobiecemi, skórnemi, reumatycznemi, niedokrewnością, skrofułami, niemocą męzką, wszelkiego rodzaju katarami i owrzodzeniami. Chorzy zgłaszać się zechcą do Łazienek Majewskiego przy ulicy Bednarskiej do D ra Seelanda od godziny 9-tej do 12 tej rano. (4—4) —380—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi), i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 38, wprost Saskiego placu, z rana do godz: 11tej po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta.
(13—0) —10399—

# SKŁAD HERBATY
## PIOTRA ORŁOWA,
**w Warszawie,**
**przy ulicy Miodowej, Nr 496.**

Zastosowawszy już zapowiedziane poprzednio cechy, mam zaszczyt oświadczyć, że odtąd każda paczka Herbaty, (funtowa, ½ f., ¼ f. i ⅛ funtowa), winna mieć naklejoną, po wierzchu sznurka na etykiecie, markę wzoru powyżej zamieszczonego (w kolorze ponsowym), za wszelką bowiem, bez rzeczonej marki, Herbatę, odpowiedzialności na siebie nie biorę.
**PIOTR ORŁOW.**
(5—0) - 598-

**Trzeci transport**
## Pasztetów Strasburgskich,

Ryby marynowane morskie, Turbot, Łosoś, Maqueraut, Harengs, Thon Marine, Humary, Łosoś wędzony, Minogi, Sielawy i Sery rozmaite świeżo otrzymał i poleca Handel Win i Delikatesów **F. Springera,** przy rogu ulicy Ś-to-Krzyzkiej i Szkolnej Nr 1328. (3—3) — 966 —



## O S T R Y G I
**Holsztyńskie i Ostendzkie,**
codzień świeże w Handlu
**Antoniego Stępkowskiego.**
(61—0) —8510—



**Ostrygi, Ryby, Marynaty, gorące Zakąski, Pasztety, Wina, Likiery Portery** i t. p., poleca Handel Win
**J. K I J A S,**
(dawniej Lipkau). Ulica Miodowa, Nr 15.
(Przedtem li w dnie, nateraz i wieczorem otwarty. (8—24) —631—



## O S T R Y G I
**Ostendzkie i Holsztyńskie,**
nadchodzą codzień do Składu Win i Delikatesów
**Aleksandra Bocquet**
w Gmachu Teatralnym. —10040—



## Ostrygi Ostendzkie
codzień świeże,
w Handlu **Sowińskiego** i **Szulca**
dawniej **E. Koelichen,**
róg ulic Długiej i Przejazd.
(3—12) —1003—

## DOLINA SZWAJCARSKA.
**W Niedzielę, dnia 11-go b. m.,**
# WIELKA MASKARADA.
**Damy w maskach.**
Początek o godzinie 10½ wieczorem.
Wejście Rs. 1 Kop. 50. (2-3)—1080—

## Salon Jana Lüttgensa,
**(dawniej Teatr Rappo).**
**Jutro, o godzinie 7½ wieczorem,**
**Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie,**
**na benefis p. Karola Wartenberg,**
który się w tem przedstawieniu w 4-ch produkcjach szczególnie odznaczy.
**Wielkie pasowanie się 4-ch silnych mężczyzn Warszawy o nagrodę srebr. cylindr. Zegarka.**
Wystąpienie Afrykanina p. **Mohameda Ben Sai.**
Nowa Galerja plastycznych żywych obrazów.
Wystąpienie sztukmistrzów w nadzwyczajnych produkcjach.
Na to benefisowe przedstawienie ma zaszczyt uprzejmie zaprosić — **Karol Wartenberg.**
Bliższe szczegóły w afiszach. —1151—

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż od dnia 15-go b. m., w lokalu zwanym
**„F I G A R O,“**
przy ulicy Nowy-Świat, pod N-rem 39, otwarte zostało
# MUZEUM HISTORYCZNE
**narzędzi inkwizycyjnych i innych męczeńskich.**

Między innemi widzieć można kartaczownice (mitrailleuse) francuzkie.

Wielki zbiór starożytnych broni, książek, pism, obrazów, i t. p.

Muzeum otwarte jest od dnia 15-go b. m. i będzie otwarte codziennie od godziny 10-ej z rana do 10-ej wieczorem.

Wejście Kop. 20.

Dzieci i niższych stopni wojskowi, płacą połowę.
(4 – 6) —1002 **B. Schulz.**

## TEATR WIELKI.
Dziś: **Violetta.**
Jutro: **Bal Maskowy** (Abon. zawiesz.)

## TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Przebudzenie się Iwa.—Grzeszki Babuni.**
Jutro: **Safanduły.**

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
*Dnia 9 Lutego 1872 roku.*

Półimperjały Ros. rs. 5 kop. 98
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 9½
Austryjackie floreny w biletach k. 65

| | Żądane | | Płacone | |
|---|---|---|---|---|
| | RUBLE I KOP. SR. | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . . | — | — | 86 | 50 |
| Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . . | 90 | 35 | 90 | — |
| Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . . | 89 | 10 | 88 | 60 |
| Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869 . . . | 89 | 40 | 89 | 15 |
| Listy Zastawne miasta Warszawy . . | 85 | 35 | 85 | — |
| Listy Likwidacyjne rs. 100 . . . . . | 76 | — | 75 | 70 |
| Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . . | 100 | 15 | 99 | 90 |
| Obligacje kolei żel. Terespolskiej . . | — | — | 118 | 75 |
| Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . . . | 92 | 50 | 91 | 75 |
| Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . | 152 | — | — | — |
| „ „ „ „ ostempl. . . . | 152 | 50 | — | — |
| „ „ „ „ z r. 1866 . . . | 154 | — | — | — |
| „ „ „ „ ostempl. . . . | 154 | 50 | — | — |
| Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . . | 89 | 50 | 88 | 50 |
| Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . . | 69 | 75 | 69 | 25 |
| Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . . | — | — | 137 | 50 |
| Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . . | — | — | 118 | 75 |
| Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250. | — | — | — | — |
| Akcje Banku Dyskontowego Warsz. . | 169 | — | — | — |
| Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. . | 136 | — | 134 | 50 |
| Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . . | 103 | — | — | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie . . . . | 109 | — | 108 | 60 |

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 52 2/9
Od Likwidacyjnych kop. 75 5/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 65 5/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 177 7/9
*Berlin;* Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 37½ rs. 108 k. 15
*Londyn:* 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 29 rs. 7 k. 27
*Paryż:* Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 40 rs. — k. —
*Wiedeń* Wek. 2 m. za 150 w rs 98 k. 85 rs. — k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 8 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. — do rs. 8 kop. 40 żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop. 32½ jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 65 — owsa rs. 2 kop. 50 do rs. 2 kop. 70 — Groch polny rs. — kop. — do rs. 5 kop. — kartofle rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 30 siano pud kop. 33½ do kop. 37 słoma kop. 17½ do kop. 20

— **Okowitę** płacono — dnia 8 lutego hurtową składniczą za garniec od kop. 179 do kop. 180 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 182 do kop. 184

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 c 1

# KANTOR WEKSLU I LOTERJI
# WŁADYSŁAWA BERSOHN & Comp.

Zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, iż celem umożebnienia kupna **Rossyjskich 5% Pożyczek tak pierwszej jakoteż i drugiej emissji,** urządził sprzedaż takowych **na rozpłaty** i to w sposób tak przystępny, że nawet najmniej zamożni mogą bez uszczerbku w swych wydatkach, przez drobiazgowy rozkład opłaty, wejść w posiadanie tych papierów loteryjnych. **Pierwsza bowiem rata wynosi rs. 5, a następne rs. 4 kop. 50.** Po spłaceniu pierwszej raty, posiadacz kwitu jest właścicielem **każdej na tę pożyczkę paść mogącej wygranej.** Ciągnienia odbywają się 4 razy do roku, to jest 2 (14) Stycznia, 1 (13) Marca, 1 (13) Lipca i 1 (13) Września. Główne wygrane rs. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000 i t. d.

Kantor powyższy ubezpiecza wyż wspomnione pożyczki od amortyzacji.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą uskutecznia. (3—12) — 1066 —

**Redaktor Juljan Statkowski.** **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою. **Dodatek.**